

# GŁOS z nad Narwi

NR 5/2017

## CHOR. HIERONIM ROGIŃSKI „RÓG”

### Przed wojną

Hieronim Rogiński urodził się 30 września 1911r. (w dokumentach komunistycznego aparatu represji pojawia się również data 1906r.) w Nowym Jorku, jako syn Stanisława Rogińskiego i Eufrozyny z domu Korzep. Jego rodzice udali się do Stanów Zjednoczonych na fali licznej emigracji zarobkowej z ziem polskich, która miała miejsce u schyłku XIX i w początkach XXw. Szacuje się, że w owym czasie mogło emigrować ok. 20% mieszkańców wsi kurpiowskich! Wyjeżdżali przede wszystkim młodzi mieszkańcy Kurpi i okolic Kolna, gdyż ziemi uprawnej było tu mało a gospodarstwa ulegały procesowi rozdrobnienia. Synowie i córki wielodzietnych rodzin nie mogli liczyć na wiano w postaci pola wystarczającego do samodzielnego utrzymania. Nie bez znaczenia była bliskość granicy z Niemcami (Prusy Wschodnie), przez którą tym łatwiej było przeniknąć w leśnych ostępach Puszczy Kurpiowskiej i Puszczy Piskiej, że miejscowa ludność często chodziła do Prus na roboty sezonowe. Możemy się domyślać, że podob-

ne powody legły u podstaw decyzji o wyjeździe Rogińskich za „wielką wodę”. Raczej jednak nie zamierzali pozostać tam na stałe. Po kilku latach, gdy zarobili pieniądze wystarczające do założenia własnego gospodarstwa, wrócili do Ojczyzny wraz z urodzonym w Ameryce synem.



*chor. Hieronim Rogiński „RÓG”*

Początkowo zamieszkali w Zabieliu k. Kolna, a następnie przenieśli się na Pomorze, gdzie kupili duże gospodarstwo pozostawione przez niemieckiego księdza. Poza Hiero-

nimem mieli jeszcze dwóch synów – Mieczysława i Henryka oraz trzy córki - Jadwigę, Reginę i Józefę. Hieronim ukończył tam 4 klasy gimnazjum (według innych przekazów 7 klas szkoły powszechnej). Powołany do służby w Wojsku Polskim, pozostał w szeregach armii jako podoficer zawodowy. Przed wybuchem wojny służył jako podoficer saperów w Toruniu.

### W latach 1939 -1941

1 września 1939r. jednostka, w której służył Hieronim Rogiński, szlakiem przez Modlin i Warszawę została przerzucona w rejon Przemysła. Saperzy przygotowywali do obrony przeprawy przez San. Potem Rogiński walczył pod Rawą Ruską oraz w obronie Lwowa. Gdy 17 września do Polski wkroczyli sowieci, polscy obrońcy skapitulowali. Od tej pory zaczęła się epopeja Hieronima Rogińskiego.. Uciekł z niewoli sowieckiej, wpadł w ręce Niemców. Uciekł od Niemców, znowu trafił do niewoli sowieckiej. Uciekł po raz trzeci i wreszcie powrócił na Pomorze. Ten region został w 1939r. włączony do III Rzeszy a zamieszkujący

tam Polacy byli narażeni na wyjątkowe represje i wysiedlenia. W czasie całej wojny Niemcy z Pomorza wysiedlili do 170 tysięcy obywateli polskich. Wśród nich znalazła się rodzina Rogińskich, którzy szukali bezpiecznego azylu w rodzinnych stronach.

Powrócili do Zabiela k. Kolna, które do 1941r. znajdowało się pod okupacją sowiecką. Hieronim Rogiński szybko jednak z terenu okupacji sowieckiej musiał zniknąć. Przedwojenny podoficer, uciekinier z niewoli, miał świadomość niebezpieczeństwa, jakie grozi mu ze strony bolszewickiej władzy. W kwietniu 1940r. przedostał się w okolice Myszynca, pod okupację niemiecką. Tu znowu pojawiło się zagrożenie. Dlatego postanowił szukać bezpiecznego schronienia w... Prusach Wschodnich, gdzie łatwiej było się ukryć pod przykryciem robotnika zatrudnionego u bauera. Jednak w 1941r. ponownie uciekł i dołączył do rodziny. Było to już po niemieckiej agresji na Związek Sowiecki, gdy ziemia kolneńska znalazła się pod okupacyjną administracją nazistowskich Niemiec.

### **Działalność konspiracyjna w ZWZ - AK, „PO WE” i NSZ**

Na przełomie 1941/1942r. Rogiński nawiązał bliski kontakt z inż. Romualdem Kozłem „Masławem”, „Łużycą” „Pojawą” ze wsi Kozioł, położonej niedaleko Zabiela i równocześnie usytuowanej w bezpośrednim sąsiedztwie granicy między Polską a Prusami Wschodnimi. Romuald Kozioł był w tym okresie szefem wyszkolenia saperckiego w Obwodzie ZWZ- AK Łomża. Hieronim Rogiński pod pseudonimami „Róg” „Cień” został jego zastępcą i dla członków organizacji prowadził zajęcia z zakresu wiedzy saperkiej.

W konspirację zaangażowani byli też inni członkowie rodziny. Ojciec Stanisław zaginął w czasie wojny w bliżej nieznanych okolicznościach – podobno chciał kupić

broń od jakichś niemieckich żołnierzy. Brat Hieronima - Henryk zginął z rąk niemieckich w Koźle. Podobno organizował przerzut ludzi przez granicę. Drugi brat – Mieczysław zginął w KL Auschwitz. Łączniczkami w organizacji były też siostry Hieronima.

Od 1943 r. Romuald Kozioł „Łużycą” dążył do przyłączenia Mazur do Polski. Oczywiście nie były to działania odosobnione, bo analogiczne inicjatywy podejmowano zarówno na szczeblu centralnym Polskiego Państwa Podziemnego, jak i w poszczególnych okręgach. W Okręgu AK Białystok Romuald Kozioł utworzył organizację „PO WE” („Pomorze Wschodnie”). W te prace zaangażowany był także „Róg”. Gdy działalność organizacji „PO WE” w Okręgu Białostockim AK wyczerpała swoje możliwości, „Masław” zaczął rozbudowywać strukturę organizacji na zachód od okręgu wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi. Takie perspektywy otwierały się w dynamicznie rozwijanych na tym terenie Narodowych Siłach Zbrojnych. W tym czasie dość częste były przypadki przechodzenia członków konspiracji właśnie do NSZ. Również Romuald Kozioł znalazł się tam wraz z częścią swych podkomendnych. „Róg” zachował lojalność wobec swego bezpośredniego przełożonego.

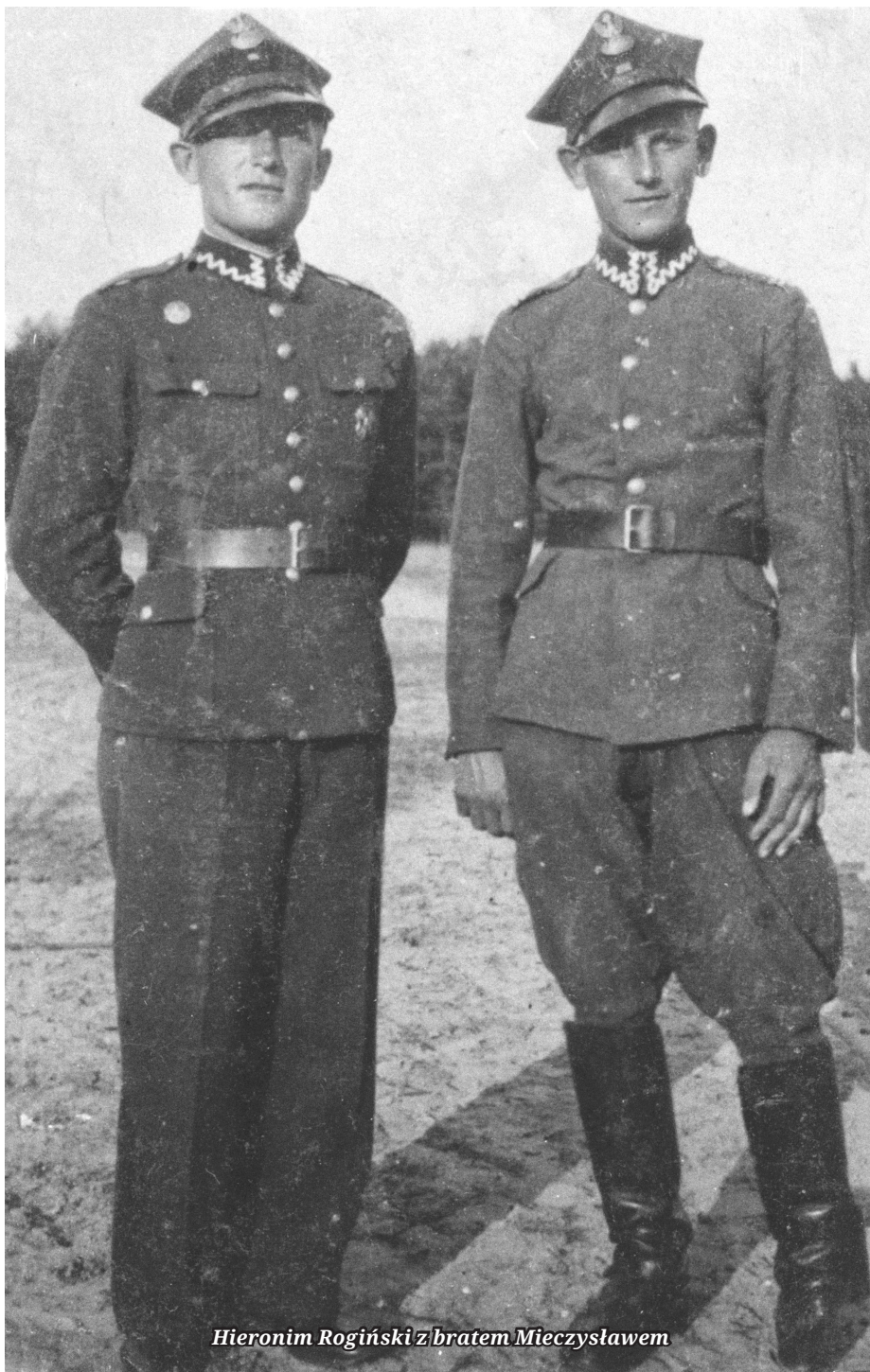
Niekiedy spotykamy się z informacją, jakoby organizacja „PO WE” miała kontakty nawet w Toruniu. Jeśli to prawda, to nie można wykluczyć, iż człowiekiem ułatwiającym działania na kierunku pomorskim mógł być właśnie „Róg”, znający toruńską specyfikę jeszcze z okresu przedwojennej służby wojskowej.

Aktywność Hieronima Rogińskiego w konspiracji dawała się zaobserwować na wielu polach. W 1944r. prowadził produkcję granatów na potrzeby lokalnego podziemia, wykorzystując materiały dostarczone przez zaprzyjaźnio-

nych Mazurów zamieszkujących po drugiej stronie granicy. Uczestniczył także w działalności propagandowej wśród mieszkających na pograniczu Mazurów.

Pod bezpośrednim dowództwem Romualda Kozła „Łużycy”, a także w oddziale NSZ Antoniego Kozłowskiego „Białego” (w 1944r. dowódcą został Bolesław Kozłowski „Grot”) „Róg” angażował także się w bezpośrednią walkę zbrojną. Brał udział w uwolnieniu kilkudziesięciu aresztowanych żołnierzy AK z Zabiela, których Niemcy przewozili furmankami do Łomży. Partyzanci dosłownie gonili aresztancki konwój aż do Cydzyna, gdzie udało się zlikwidować żandarmów i uwolnić więźniów. Akcją kierowali bracia Kozłowscy, a na czoło pogoni wysforował się ponoć właśnie Hieronim Rogiński „Róg”.

Uczestniczył także w akcji odbicia więźniów z kolejki wąskotorowej niedaleko wsi Cieloszka. W czerwcu 1944r. Niemcy dokonali aresztowań na Kurpiach. W ich ręce trafili także członkowie konspiracji. Jednym z aresztowanych był żołnierz AK Zbigniew Styra „Zorza”. Gdy podczas przesłuchań zorientował się, że część aresztowanych zostanie przetransportowana kolejką wąskotorową do Myszynca i dalej do więzienia w Szczytnie, przekazał tę informację podziemiu. Rzeczywiście 3 lipca Niemcy zorganizowali taki transport. Romuald Kozioł porozumiał się z dowódcą miejscowej kompanii AK Kazimierzem Borzęckim „Rysiem”. Partyzanci z AK i ok. 25 członków NSZ wspólnymi siłami zaatakowali transport uwalniając aresztowanych. Pierwotnie zakładano bezkrwawy przebieg całej operacji, ale gdy jeden z niemieckich żandarmów rozpoznał polskiego partyzanta, zaistniała konieczność likwidacji wszystkich czterech niemieckich strażników w celu uniknięcia dalszych dekonspiracji.



*Hieronim Rogiński z bratem Mieczysławem*

### Rok 1945

Kiedy nadszedł rok 1945, „Róg”, podobnie jak wielu jego towarzyszy broni, stanął przed dylematem. Czy sowieci niosą Polsce wolność? Czy trwać w podziemiu? Jak uniknąć represji nowej władzy? Obserwując powojenna rzeczywistość, postanowił pozostać w konspiracji, początkowo w NSZ, następnie – po scaleniu formacji zbrojnych obozu narodowego - w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym. Trudno jednak powiedzieć, czy zamierzał wówczas aktywizować walkę zbrojną, czy raczej w nowych warunkach usiłował re-

alizować zadania wyznaczone niegdyś przez „PO WE” na terenie Mazur.

W lecie 1945r. wraz z grupą dawnych podkomendnych R. Kozła „Łużycy” z „PO WE” przeniósł się w okolice Pizsa. We wsi Turośl uruchomili młyn i tartak. W tym czasie Kozioł rozpoczął prace przy odbudowie Pizsa. Kozioł był przewidziany na komendanta nowego okręgu NZW, kryptonim „Bałtyk” obejmującego tereny województwa olsztyńskiego. Jednak pod koniec października podejrzanymi mieszkańcami Turośli zainteresował się

Urząd Bezpieczeństwa. Aby uniknąć wyspy grupa dowodzona przez „Roga” zlikwidowała kilku nadgorliwych ubowców i milicjantów z Pizsa. Niewiele to pomogło. Zaczęły się aresztowania. Wpadł m.in. Romuald Kozioł, którego przewieziono do Warszawy.

W takiej sytuacji „Róg” powrócił do czynnej działalności partyzantkiej na Kurpiach. Jej polityczne uzasadnienie Rogiński zawarł w liście wysłanym do wojewody białostockiego: *„Podziemie NZW nie wyjdzie z konspiracji dopóty, dopóki wojska radzieckie nie opuszczą ziem Polski. Zostaną usunięci z zajmowanych stanowisk państwowych członkowie PPR, Żydzi oraz zlikwidowana zostanie instytucja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego”*. W tych kilku zdaniach mieści się wyjaśnienie ideowej postawy ludzi podziemia. Gdyby byli bandytami – jak ich nazywano - nie domagaliby się wycofania obcej armii. Nie żądaliby rozwiązania ministerstwa odpowiedzialnego za coraz krwawsze represje wobec społeczeństwa. Nie wiązałoby swej przyszłości z hasłem pozbawienia władzy osób, które w ówczesnym odczuciu kolaborowały z obcym, narzuconym systemem. Ktoś, kto nosił legitymację PPR, uznawany był za zdrajcę.

### W Komendach Powiatów „Orawa” i „Łużyca” NZW

Na jesieni 1945r. Hieronim Rogiński został dowódcą I batalionu NZW, podległego Komendzie Powiatu NZW „Orawa” (pow. Ostrołęka), należącego do komendy Okręgu „Chrobry” (Białystok) NZW. Komendantem „Orawy” był Zbigniew Kulesza „Młot” „Oleśnicki” „Grawicz”. Żołnierze I batalionu operowali głównie z gminach Turośl, Zbójna, Łyse, oraz w pogranicznych gminach powiatu Pisz i Łomża. Według niektórych materiałów wytworzonych przez bezpiekę, od jesieni 1946r. do drugiej połowy 1947r. „Róg” mógł nawet pełnić funkcje komendanta Komendy Powiatu „Orawa”.



od lewej: Marian Borys „Czarny”, Hieronim Rogiński „Róg”,  
Stanisław Śledzik „Huragan”

W 1946r. Zbigniew Kulesza uniezależnił się od Okręgu „Chrobry” (białostockiego), rozszerzając wpływy „Orawy” na część północnego Mazowsza. W ten sposób powstał Okręg NZW „Mazowsze”, składający się z siedmiu komend powiatowych. Okręg oddziaływał również na południowe rejony województwa olsztyńskiego, głównie pow. Pisz i Szczytno. Jednym z najaktywniejszych dowódców na pograniczu Mazowsza i Mazur był właśnie „Róg”, przez miejscową ludność nazywany po prostu „Hierusiem”. „Hierus był częstym gościem w naszych stronach – zapamiętał mieszkaniec wsi Szablaki – znaliśmy go jeszcze z okupacji niemieckiej, toteż mieliśmy zaufanie do niego, a on do nas. Od czasu do czasu słychać było o akcjach

dokonywanych przez jego ludzi. Najbardziej cierpieli szpicle i współpracownicy nowej władzy. Pepeerowcy nie mogli liczyć na wyrozumiałość”.

W 1946r. partyzanci „Roga” rozbroili posterunki MO w Kolnie, Lachowie, Myszyńcu. Niszczyli dokumentację urzędową. Rozlepiali ulotki. Na potrzeby „leśnych” w sklepach spółdzielczych konfiskowano żywność, bieliznę i pieniądze. Rekwizycji dokonywano też u osób wspierających nową władzę. Szpicli karano chłostą lub likwidacją. Te same kary stosowano wobec osób, które korzystając z powojennego chaosu, udając partyzantów trudniły się zwykłym bandytyzmem. Równocześnie pomagano rodzinom represjonowanych. Część z pozyskanych pieniędzy wykorzystywano na

opłacenie adwokatów, aby bronili aresztowanych na „sali sądowej”. Zbierano też środki finansowe na uwolnienie siedzącego w więzieniu Romualda Kozła „Masława” „Łużycy” „Pojawy”. Skuteczność tych prób była niewielka, bo przecież wyroki były „ustawiane” przez UB. A jednak miało to dla sądzonych ogromne znaczenie, że „organizacja” o nich nie zapomniała i szukała sposobów wsparcia. „Róg” współpracował też z powstającym na Mazurach Okręgiem NZW „Bałtyk”. Sztabowi okręgowemu miał przekazywać informacje o tych żołnierzach konspiracji, którzy przenosili się na tzw. Ziemię Odzyskane.

Na wiosnę 1947r. komuniści ogłosili amnestię, zachęcając ludzi podziemia do ujawnienia. Pozornie stwarzało to możliwość wyjścia z konspiracji i powrót do normalnego życia. Już wkrótce miało się okazać, że amnestia w rzeczywistości jest podstępem, który wystawiał na dekonspirację i represje ludzi wychodzących „z lasu”. W Narodowym Zjednoczeniu Wojskowych raczej nie ufano intencjom komunistów. W ustawie amnestyjnej dostrzegano prowokację ułatwiającą rozbięcie podziemia. Mimo to niektórzy chcieli się wycofać z konspiracji. Ujawnił się m.in. dawny dowódca Hieronima Rogińskiego z czasów działalności w NSZ - Bolesław Kozłowski „Grot” oraz jego brat Marian Kozłowski „Lech” – komendant Okręgu „Bałtyk” NZW. Z kolei komendant Okręgu NZW „Mazowsze” Zbigniew Kulesza „Młot” ze względu na stan zdrowia wyjechał do Wrocławia i tam... się ujawnił. Wkrótce potem został aresztowany. W samym tylko powiecie ostrołęckim z podziemia wyszło ponad 1200 osób, w większości związanych z AK i jej powojenną kontynuacją. Wśród ujawnionych było też jednak kilkuset członków NSZ/NZW. Groziło to faktycznym rozpadem okręgu „Mazowsze”.

20 maja 1947r. „Róg” zwołał odprawę kadry dowódczej średnie-

go szczebla we wsi Olszyny. Wzięło w niej udział ośmiu komendantów terenowych i dowódców patroli bojowych – chor. Józef Kozłowski „Las”, chor. Hieronim Rogiński „Róg”, plut. Bronisław Chrzanowski „Orzeł”, sierż. Henryk Skonieczny „Roman”, plut. Bolesław Szyszko „Klon”, plut. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”, kpr. Witold Borucki „Dąb”, kpr. Władysław Mydło „Bohun”. Zebrani podoficerowie negatywnie ocenili decyzje swych zwierzchników związane z opuszczeniem terenu i postanowili powstrzymać dezorganizację struktur okręgowych. Józef Kozłowski „Las” zeznawał później: *„Na tej odprawie „Róg” w swoim przemówieniu naświetlił nam, że taki stan rzeczy nadal nie może istnieć, że „Młot” wyjechał i dłuższy czas już go w terenie nie ma i z tych to powodów należy stworzyć okręg, przy czym wysunął moją kandydaturę na komendanta okręgu (...). Wszyscy zebrani wyrazili zgodę i polecili mi objąć stanowisko komendanta okręgu (...).”*

Jak widać to Hieronim Rogiński był inicjatorem odprawy w Olszynie oraz wyboru nowego komendanta. To na wniosek „Roga” został nim Józef Kozłowski „Las”. Wydaje się, że Rogiński okazał się w tym środowisku najsilniejszą osobowością i dysponując wolą walki, miał ogromny wpływ na przetrwanie struktur konspiracyjnych NZW szczebla okręgowego na północnym Mazowszu w tym trudnym okresie.

Doszło również do reorganizacji okręgu (teraz krypt. „Orzeł”). Wyodrębniono nowe Komendy Powiatowe. Na czele komendy, obejmującej okolice Kolna i tereny na południe od Pisz - która na cześć więzionego Romualda Kozła otrzymała kryptonim od jego pseudonimu „Łużyca” - stanął Hieronim Rogiński „Róg”. Wkrótce z powodów rodzinnych wycofał się z tej funkcji.

#### **Próba wyjścia z konspiracji**

30 września 1946r. w wiejskim kościele w Łosewie odbył się ślub Hieronima Rogińskiego z Henryką

Wyrwas. Nie były to czasy sprzyjające życiu rodzinnemu, a jednak ta dwudziestokilkuletnia dziewczyna zdecydowała się związać z człowiekiem, który w każdej chwili mógł zginąć. To małżeństwo mogło ściągnąć represje na nią i jej bliskich... Musiała też podjąć decyzję - żyć „legalnie” czy ukrywać się razem z partyzantami?

Kilka miesięcy później Henryka Rogińska zaczęła spodziewać się dziecka. Zbliżające się rozwiązanie wpłynęło na decyzję „Roga” o opuszczeniu terenu. W sierpniu 1947r. zwołał odprawę swych podkomendnych i oficjalnie przekazał dowodzenie Komendą Powiatu „Łużyca” Bronisławowi Chrzanowskiemu ps „Chrzan”, „Orzeł”. Wysłał też wiadomość do komendanta okręgu „Orzeł” Józefa Kozłowskiego „Lasa”: *„Kol. Komendancie, smutne to wszystko (...). U nas przez dłuższy*

*czas [funkcjonariusze UB] kwatrowali przy gminie, wmawiając, że w sprawie podatków itp., ale nocami tylko chodzili i szukali „Lasa”. Odwiedzili i mnie, żonę mi zabrali, ja się wycofałem. Po kilku godzinach zwolnili ją - znów jaka taka, ale otrzymałem wiadomość, że mają przeprowadzić większą pacyfikację (...). Ja z przykrością muszę Koledze zameldować, że usunę się z terenu na dwa miesiące, zostawiam jako z- cę i gospodarza nad wszystkim kol. „Orła”. Proszę mu ufać jak mnie”.*

Małżonkowie wyjechali do Sikorza k. Sępólna Krajewskiego na Pomorzu. Rogiński posługiwał się dokumentami na nazwisko Feliks Prusinowski (stąd być może dwie różne daty urodzenia i rozbieżne informacje o wykształceniu występujące w dokumentach). Od 1945r. w niedalekiej Bydgoszczy mieszkała siostra „Roga” – Jadwiga Rogińska



*od lewej: Marian Borys „Czarny”, Stanisław Śledzik „Huragan”*

„Arleta”, w czasie okupacji łączniczka NSZ. Teraz pomagała Rogińskim w zagospodarowaniu. 29 listopada 1947r. urodził się syn Stanisław. Po latach wspominał „Ojciec wraz z Matką chcąc zabezpieczyć mnie przed represjami ze strony władz, załatwił metrykę cywilną na nazwisko Wyrwas Stanisław, syn Stanisława”. Bardzo szybko miało się okazać, że obawy były uzasadnione.

### **Na czele Komendy Powiatu „Łuków” NZW**

Kilka miesięcy później po „Roga” przyszli funkcjonariusze WUBP z Bydgoszczy. 8 marca 1948r. w czasie najścia ubeków Rogiński został ranny, ale zdołał uciec. Zamiast niego funkcjonariusze UB aresztowali „Arletę”, którą jednak wypuszczono w przekonaniu, że doprowadzi „bezpiekę” do ukrywającego się Hieronima.

Tymczasem Rogiński wraz z żoną pojawił się w okolicach Kolna. Synem zaopiekowała się rodzina. Hieronim zaś nawiązał kontakt z Bronisławem Chrzanowskim „Oстрыm”, „Orłem” „Chrzanem”, ale przez kilka miesięcy pozostawał pod obserwacją swych dawnych kolegów, obawiających się zdrady i prowokacji. Dopiero 17 października 1948r. podczas koncentracji patroli bojowych w Zbójnej nastąpiło ponowne objęcie dowództwa w dawnej Komendzie Powiatowej NZW „Łużyca”, teraz przemianowanej na KP „Łuków”.

Nazajutrz został wydany „Rozkaz nr 1/48”, w którym „Róg” pisał:

*„W dniu dzisiejszym objąłem obowiązki Kom. Pow. Warunki pracy naszej w tej chwili są bardzo ciężkie. Wróg stara się za wszelką cenę nas zgnębić a przede wszystkim demoralizować ducha w naszym społeczeństwie polskim. My natomiast nie tracimy nadziei. Walka przeciwko komunie jest obowiązkiem honoru każdego Polaka i obrony wiary katolickiej. Przez to samo spada na nas zaszczyt wielki. Zaszczyt, iż stajemy w szeregu najlepszych synów Ojczy-*

*zny pozostałych w kraju.*

*Wzywam więc do większego skupienia i panowania nad sobą w każdym wypadku. Starać się cierpliwie znosić wszelkie ciosy i cierpienia, jakie w tej chwili przeżywamy.*

*Aby to wszystko było znośniejsze dla nas, nakazuję:*

1. *Unikać walk zaczepnych bez rozkazu K.P.*

2. *W obronie własnej walczyć do ostatniego tchu życia.*

3. *Nie zostawiać na pobojowisku rannych, za wszelką cenę ułatwiać im wycofanie.*

4. *W wypadku, kiedy ciężko rannemu nie możemy pomóc, a widać, że wpadnie w ręce wroga, należy dobić. Aby więcej nie powtórzyło się nieszczęście spowodowane przez kolegę „Rysia” [Jana Dziełaka, który został w akcji ranny i schwytyany przez UB, przyczynił się do aresztowań – WB].*

5. *Żądam wzajemnego poszanowania się w oddziale.*

6. *Dobrego zachowania się w stosunku do ludności cywilnej.*

7. *Jak najściślejszego zachowania się na postojach.*

8. *Zabraniam używać napojów alkoholowych pojedynczym żołnierzom znajdującym się poza oddziałem.*

9. *Walki nasze przede wszyst-*



*od lewej: Marian Borys „Czarny”, Stanisław Śledzik „Huragan”*

*kim skierować przeciw konfidentom współpracującym z UB na rzecz komuny (Rosji).*

*W związku z reorganizacją Kom. pow. wyznaczam na stanowisko p.o. szefa wywiadu kolegę sierż. „Orła” [Bronisława Chrzanowskiego – WB].*

*Z- cę Kom. pow. kolegę plut. „Warmiaka” [Kazimierza Lenkiewicza – WB]*

*Podoficera sanitarnego kolegę sierż. Orła.*

*Podoficera broni kolegę plut. „Warmiaka”.*

*Oddział zostaje podzielony na trzy patrole:*

1. *Chorąży [„Róg” – WB]*

2. *Sierżant „Czarny” [Marian Borys- WB]*

3. *Plutonowy „Warmiak”.*

*Na rozkaz Kom. pow. oddział występuje w całości. W wypadkach nagłych patrole mogą się scalić w oddział bez w/w rozkazu. Wszelkie przekroczenia karane będą sądem koleżeńskim do kary śmierci włącznie”.*

Podczas wspomnianej odprawy powołano także sąd koleżeński pod przewodnictwem „Roga” i z udziałem Kazimierza Lenkiewicza „Warmiaka”, kpr. Stanisława Waszkiewicza „Piskorza” i Mariana Borysa „Czarnego”. Jak stwierdzono w protokole odprawy: „Wszystkie sprawy dowódców podlegają wyżej wyznaczonego sądowni koleżeńskiemu. Przystępstwa nie cierpiące zwłoki mogą karać dowódcy, licząc się z odpowiedzialnością sądową”. Z treści tych dokumentów widać wyraźne staranie powracającego komendanta, aby chronić podległych żołnierzy przed działalnością samowolną i demoralizacją wynikającą ze skrajnie trudnych warunków działalności konspiracyjnej. Stąd podkreślanie, że prowadzona walka to zaszczyt i honor oraz odwoływanie się do tradycji obrony wiary katolickiej. Zakazywał spożywania alkoholu i złego trakto-

wania ludności cywilnej. Starał się wpłynąć na utrzymanie hierarchii wojskowej i dyscypliny w poszczególnych patrolach.

### Schyłek działalności

Sytuacja konspiracji od jesieni 1948r. stawała się coraz bardziej skomplikowana. W czerwcu 1948r. w wyniku operacji „P” siły reżimowe rozbiły Komendę Okręgu „Orzeł” NZW. Pozostającym w polu patrolom partyzanckim groziło działanie w izolacji od innych oddziałów. W sierpniu 1949r. w wyniku zdrady zginął Witold Borucki „Babinicz”, który próbował odtworzyć okręg pod kryptonimem „Tęcza”. Coraz trudniej było koordynować akcje zbrojne. Rosło nasycenie terenu jednostkami KBW i agenturą werbowaną przez komunistyczny aparat represji. Represje coraz skuteczniej eliminowały nie tylko czynnych konspiratorów, ale także siatkę terenową, będącą niezbędnym zapleczem dla partyzantki. Społeczność wiejska widząc brutalność władzy i brak realnych szans na zmianę sytuacji politycznej, coraz częściej stawiała pytanie o skuteczność i sens dalszego oporu. Wydawało się, że przejęcie kierownictwa w KP „Łuków” przez doświadczonego dowódcę, cieszącego się autorytetem wśród ludności oraz potrafiącego utrzymać dyscyplinę u podwładnych, mogło wpłynąć mobilizująco na żołnierzy leśnych patroli.

Jednak w lipcu 1949r. konspiracja poniosła kolejną ciężką stratę. Zginęli członkowie KP „Łuków”, m.in. Bronisław Chrzanowski „Orzeł” a Kazimierza Lenkiewicza „Warmiaka” aresztowano. W tej sytuacji „Róg” wraz z pozostałymi żołnierzami nadal pozostawał w terenie, szukając kontaktów z innymi dowódcami północnego Mazowsza i Podlasia. W tych działaniach zapewne dążył do utworzenia jednolitego dowództwa a przynajmniej do koordynacji i współpracy.

Nie znamy szczegółów rozmów podjętych w 1949r. z Mieczysławem



Stoją od lewej: Stanisław Waszkiewicz „Piskorz”, Władysław Sadłowski „Twardy”, w drugim rzędzie od lewej: Marian Borys „Czarny”, Stanisław Śledzik „Huragan”, w dolnym rzędzie od lewej: Hieronim Rogiński „Róg”, Stanisław Grajek „Mazur” - ok. 1950r.

Dziemiszkiwiczem „Rojem”, chyba jednak nie zakończyły się sukcesem. Rogiński wrócił do swoich planów w październiku 1951r. Nawiązał kontakt z lokalnymi dowódcami - Hieronimem Mioduszewskim „Deską” i wywodzącym się z WiN Janem Tabortowskim „Bruzdą”. Uzgodniono powołanie nowej organizacji pod nazwą Podziemne Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. „Róg” został przewodniczącym Podziemnej Rady Rejonu krypt. „Karaś” obejmującej część powiatów Kolno, Ostrołęka i Pisz. Zadaniem Rady Rejonu „Karaś” było: kierowanie oddziałami uzbrojonymi podziemia oraz ogólna opieka nad rejonem. Próba utworzenia tej struktury wskazuje, że w 1951r. Rogiński czuł się odpowiedzialny za trwanie pozostałości podziemia, aby nie rozpadło się na niezorganizowane grupki „leśnych” walczących już tylko o przetrwanie. Ważny był dla niego zorganizowany charakter dalszej walki. Wciąż jeszcze liczył na wsparcie części ludności wiejskiej. Skutecznie chronił szeregi przed przenikaniem agentury. Wysyłani w teren agenci UB „znikali”. Czasem, zmuszony do szpiclowania dawny partyzant, wracał „do lasu”, zrywał narzucone przez bezpiekę więzi i lojalnie podporządkowywał się „Rogowi”. To dlatego obecność żołnierzy Hieronima Rogińskiego na pograniczu pow. Pisz i Kolno, spędzała reżimowi sen z powiek. Powołano specjalną grupę ope-

racyjną. Werbowano kolejnych agentów. Aresztowano krewnych. Wszystko na nic. „Róg” pozostawał nieuchwytny, choć możliwości działania miał coraz bardziej ograniczone.

### Śmierć Hieronima Rogińskiego „Roga”

Cios padł z niespodziewanej strony. Na wiosnę 1952r. Hieronim i Henryka Rogińscy przebywali w schronie wykopanym w zabudowaniach gospodarskich wsi Czerwone. Towarzyszył im cierpiący na postępującą ślepotę partyzant Stanisław Waszkiewicz „Piskorz”. 18 kwietnia 1952r. „Piskorz” wyszedł z bunkra i poszedł na posterunek MO. Siły reżimowe otoczyły wskazane przez „Piskorza” gospodarstwo. Padło wezwanie do poddania. „Róg” wiedział, że będzie torturowany. Nie chciał nikogo sypać. Odmówił. Pistolet skierował w stronę własnej głowy...

Aresztowana została żona „Roga” – Henryka Rogińska. W 1953r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał ją 10 lat więzienia. Amnestia i zbliżające się zmiany polityczne w kraju sprawiły, że na wolność wyszła 30 kwietnia 1955r.

Szczątki chorążego Hieronima Rogińskiego do dziś nie zostały odnalezione...

dr. Waldemar Brenda

NOTATKA WYJASNIĄCA

---

Przy niniejszej notatce załącza się 11 zeszytów założonych na gminy pow. Kolno woj. białostockiego, na których działała banda "Roga", "Czarnego" w latach 1947-54

Od jesieni 1947r. do kwietnia 1952r. Borys Marian ps "Czarny" pełniący funkcję sekretarza bandy prowadził w załączonych zeszytach ewidencję ustalonych przez bandę pracowników UBP i MO, członków PPR, PZPR, ZMP i ORMO, działaczy partyjnych i społecznych oraz ludzi podejrzanych o współpracę z organami UBP i MO. Przy nazwiskach uwidocznione są bliższe dane dotyczące działalności tych osób, oraz zastosowanie wobec niektórych kary łącznie z wyrokiem śmierci wykonanym przez bandę. Przy nazwiskach zamordowanych "Czarny" stawiał krzyże.

Opracował:

/H. Smalkowski /